

BP OLIVER ORAVEC

CO ROBIĆ W OBLICZU WSPÓŁCZESNEGO KRYZYSU?



KRAKÓW 2018

www.ultramontes.pl



Co robić w obliczu współczesnego kryzysu?

BP OLIVER ORAVEC

Na to pytanie niewielu słowackich katolików stara się dać odpowiedź. Wiara na Słowacji przechodzi ciężki kryzys. Większość katolików nie zna podstawowych wiadomości z dziecięcego katechizmu i dlatego nie zaskoczy ich żadna zmiana. Myślą sobie, że wszystko co przychodzi z Rzymu musi być dobre i właściwie ich to nawet nie interesuje. W niedzielę chodzą do kościoła, gdyż jest to przyzwyczajenie a niekiedy jest to także politycznie wygodne. Uwierzyli największemu oszustwu, że Jan Paweł II jest najlepszym "papieżem" tego stulecia, ponieważ nie znają obowiązków oraz praw jakie posiada prawdziwy papież. Nie pomyślę się zbyt dużo, kiedy powiem, że wiara na Słowacji jest martwa a fakty są odzwierciedleniem nienawiści, zawiści i wzajemnego oczerniania między katolikami.

Inna jest sytuacja katolików na Zachodzie. Tam w wielu krajach wśród katolików wzrasta niezadowolenie i nie są oni chętni do tego aby pod pozorem ślepego posłuszeństwa zrezygnować z prawdziwego katolicyzmu, gdyż znają i cenią sobie wiarę katolicką i nie chcą stać się biernymi członkami Nowego "Kościoła", który już nie jest katolicki.

Różne podejścia do obecnej sytuacji:

a) Rozwiązanie starokatolickie albo prawosławne

Znam katolików, którzy po tym jak zobaczyli nieszczęsny rozwój Kościoła po soborze, odeszli do "Kościoła" starokatolickiego albo prawosławnego w nadziei, że tam znajdą ważne sakramenty a przede wszystkim prawdziwą Mszę. Jednakże ci katolicy nie uświadamiają sobie, że te społeczności oddzieliły się od Kościoła katolickiego, gdy nie było w nim wątpliwości co do ważności sakramentów. Te "Kościoły" są rozłamowe, czyli schizmatyckie a oprócz tego są także w błędzie, czyli heretyckie, ponieważ wierzą w doktrynalne błędy, które potępił Kościół katolicki albo nie wierzą w te artykuły wiary, w które Kościół katolicki musi wierzyć. Również w niektórych gałęziach starokatolicyzmu wątpliwa jest ważność kapłaństwa. "Kościół" prawosławny w Rosji i w innych krajach miał przez całe dziesięciolecia w swoim kierownictwie agentów KGB, którzy byli ateistami, a co za tym idzie jest tu wiele rzeczy niejasnych, tak że nie wierzę, iż odejście do tych oddzielonych "Kościołów" może być związane z Bożym błogosławieństwem. Kościół katolicki nigdy nie zezwalał na współpracę z tymi "Kościołami".

b) Rozwiązanie arcybiskupa Lefebvre'a

Wielu niezadowolonych katolików popiera Bractwo Św. Piusa X, które założył świętej pamięci arcybiskup Marcel Lefebvre. Bractwo to uznaje czterech ostatnich "papieży" za prawdziwych Wikariuszy Chrystusa na ziemi, ale jednocześnie krytykuje ich z powodu niekatolickich pomysłów a za ich błędy posyła ich do piekła. Bractwo w ogóle nie jest posłuszne tym "papieżom", gdyż odprawia starą Mszę, udziela sakramentów po dawnemu, odrzuca nowy kodeks prawa kanonicznego oraz większość dokumentów *II Soboru Watykańskiego*. W rzeczywistości to oni sami decydują, który papieski dokument jest dobry a który nie. Czyli są bardziej papiescy niż ich papieże a to jest związane z pychą. Kompletnie odmawiają oni Janowi Pawłowi II prawa do wykluczenia ich członków z "Kościoła". Toteż gdy JP II wykluczył arcybiskupa i jego czterech biskupów z Nowego "Kościoła", Bractwo tego nie uznało, gdyż uważają się oni za "dobrych chłopców" czym właśnie zdeformowali samą ideę papiestwa. Tym sposobem praktykują oni całkowite nieposłuszeństwo wobec człowieka, którego uznają za prawdziwego papieża a taka postawa nie jest katolicka, lecz schizmatycka.

Katolik, gdy raz uzna kogoś za papieża, nie śmie odmówić mu posłuszeństwa w rzeczach, które według prawa Boskiego do niego przynależą. Przez to, że Bractwo uznało także Pawła VI musiało uznać również ważność Nowej mszy i pozostałych nowych sakramentów, łącznie z nowymi konsekracjami biskupów. Jest to postawa schizofreniczna, która stała się przyczyną odejścia z Bractwa już jednej trzeciej jego kapłanów.

Przez to, że uznają ostatnich "papieży" wraz z ich błędami, które wprawdzie potępiają, podważają nieomylność współczesnego "magisterium" tzw. nauczycielskiego urzędu Nowego "Kościoła" a to jest sprzeczne z dogmatem o nieomylności Kościoła katolickiego nauczającym, że również w zwyczajnym nauczaniu Kościół jest nieomylny. Odrzucenie tego dogmatu jest typowym protestanckim stanowiskiem. Tym tylko potwierdzają, że tak oni jak i Nowy "Kościół" nie są katolicy. Tragedią Bractwa jest, że nikt z ich szeregów nie dopuszcza możliwości, aby móc publicznie poddać w wątpliwość prawowitość ostatnich "papieży" albo ważność nowych sakramentów. Toteż każdy diakon przed święceniami kapłańskimi musi pisemnie przyrzec, że wierzy w prawowitość Jana Pawła II i w ważność nowej mszy oraz innych sakramentów. Kto to odrzuca nie zostaje dopuszczony do święceń. Pamiętny jest tragiczny przypadek grupy Kelly'ego 9 kapłanów i seminarzystów, których arcybiskup Lefebvre usunął z Bractwa, ponieważ odmówili oni uznania JP II i ważności nowej mszy. Do jeszcze bardziej tragicznego wydarzenia doszło w 1985 roku, kiedy grupa pięciu diakonów z seminarium Bractwa w Riedgfield była przed swoimi święceniami kapłańskimi zmuszana przysięgać przed otwartym tabernakulum, że wierzą w prawowitość JP II i w ważność nowej mszy i pozostałych nowych sakramentów. Już tydzień po święceniach i po tej przysiędze ta grupka 5 kapłanów złamała przysięgę i odeszła z Bractwa do grupy Kelly'ego, która nie uznaje JP II oraz ważności nowej mszy itd. To nie jest postępowanie katolickie i taka schizofrenia w teologicznym myśleniu nie może oczekiwać Bożego błogosławieństwa. Na skutek tego wielu kapłanów opuściło Bractwo i przeszło bądź to do modernistycznego Nowego "Kościoła" bądź też do nas, a niektórzy całkowicie porzucili kapłaństwo i ożenili się.

Warto też zwrócić uwagę na fakt, że arcybiskup Lefebvre został wyświęcony na kapłana i konsekrowany na biskupa przez masona wysokiego stopnia jakim był kardynał Lienart, który członkostwem w tej tajnej organizacji sam automatycznie wykluczył się z Kościoła katolickiego.

c) Zrzucenie odpowiedzialności na kierujących

Są katolicy, którzy widzą, że sprawy w Nowym "Kościele" nie są w porządku, ale nie mają odwagi odpowiedzialnie tego rozstrzygnąć i skłaniają się do rozwiązania dającego im alibi, toteż całą winę zwalają na kierownictwo Watykanu, jak również na miejscowych "biskupów" albo proboszczów a sami nadal uczestniczą w obrzędach Nowego "Kościoła" i tą swoją biernością wystawiają siebie i swoje dzieci na wątpliwe i nieważne sakramenty. Nawet się nie spostrzegą kiedy będą wyznawać Nową religię Nowego "Kościoła", która już nie jest katolicka. Również okrutni nadzorcy w obozach koncentracyjnych zasłaniaли się "przełożonymi" i w dalszym ciągu ciemnieżyli swoje ofiary.

Za to, że nie wyznawali prawdziwej religii katolickiej albo że odpadli od katolickiej wiary nie będą mogli się wymawiać "tymi w Watykanie", ponieważ każdy będzie odpowiadać za siebie. A co będzie, jeżeli przywództwo w Watykanie nie powróci do zdrowej katolickiej wiary, dokąd będą czekać? To właśnie się stało za czasów Lutera z wieloma katolikami, którzy ani się nie spostrzegli, że przestali być katolikami, ponieważ tak byli "oczarowani" reformami Marcina Lutera albo Melanchtona, którzy stopniowo wprowadzali swoje nowe zmiany.

Tym katolikom, którzy stale czekają na "interwencję z góry" chyba nie zależy na ważności sakramentów a zwłaszcza na ważności Eucharystii. Nie zależy im na tym, czy przyjmują prawdziwe Ciało Chrystusa czy tylko kawałek chleba i nie zależy im, czy prawdziwy kapłan rozgrzesza ich w sposób ważny na spowiedzi. Boją się badać prawdę, gdyż potem musieliby opowiedzieć się po stronie prawdy a to jest czasem bolesne.

Ci właśnie katolicy już nie uczynią nic dla Kościoła, gdyż postanowili czekać na zmiany "z góry", które nie nadchodzą.

d) Nowa msza po łacinie

Ci katolicy wiedzą, że nowa msza w języku narodowym jest nieważna z powodu zmiany słów konsekracji na takie jakich Pan Jezus nigdy nie wypowiedział. (Prawie na całym świecie – poza Polską – w *Novus Ordo Missae* zamiast "Za was i za wielu" mówi się "Za was i za wszystkich" – przyp. red. *Ultra montes*). Oni przypuszczają, że ta sama msza po łacinie, gdzie znaczenie słów konsekracji nie zostało tak drastycznie zmienione, jest ważna. Katolicy tacy przyznają pierwszeństwo starszym kapłanom zakładając, że są oni ważnie

wyświęceni, gdy tymczasem święcenia młodszych są wątpliwe. Niestety, również tu dochodzi do oszustwa, ponieważ nowa msza po łacinie nie jest ważnym katolickim nabożeństwem, gdyż została wprowadzona przez nielegalnego papieża Pawła VI i jego masońskiego arcybiskupa Bugniniego. Tą łacińską nową mszę czasem odprawiają młodzi "kapłani", których święcenia są nieważne. Ci "kapłani" bez problemów odprawiają nową mszę w języku narodowym z nieważnymi słowami przeistoczenia wina. Wielu młodych "kapłanów" nie wierzy w ofiarny charakter Mszy i w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Eucharystii. Jak widzimy to również nie jest katolickim rozwiązaniem współczesnego kryzysu.

e) Rozwiązanie greckokatolickie

Niektórzy rzymscy katolicy, którzy świadomi są nieważności nowej mszy w Nowym "Kościele" zaczęli uczestniczyć we wschodniej greckokatolickiej liturgii w języku starosłowiańskim. Również tu spotykamy poważne problemy. Także między grekokatolikami coraz częściej używana jest liturgia w języku słowackim ze zdeformowanymi słowami przeistoczenia (konsekracji). W tejże wschodniej liturgii modli się częstokroć za Jana Pawła II, co jest niedopuszczalne dla katolika. Możemy modlić się za niego w modlitwie prywatnej, tzn. za jego nawrócenie, ale wspomnianie go jako papieża w liturgii jest świętokradztwem, gdyż nie jest on nawet katolikiem.

Także w tym Kościele postępuje destrukcja wartości katolickich. Kościół greckokatolicki jest Kościołem wschodnim a nie jest właściwym abyśmy uciekali od problemów w naszym Kościele a jest nim Kościół rzymskokatolicki. Nasi tradycyjni rzymscy katolicy obawiają się wyrazić na spowiedzi, że mają poważne wątpliwości co do JP II, gdyż wtedy nie dostaną rozgrzeszenia.

f) Ruch na rzecz przywrócenia trydenckiej Mszy św. w modernistycznym Nowym "Kościele"

Jest to wielce ponizające rozwiązanie. Każdy kapłan, który by chciał dostać to "pozwolenie" (indult) na odprawianie tej Mszy św., którą odprawiano w Kościele przez wiele stuleci, która nam dała prawie wszystkich świętych i męczenników musi pisemnie przyznać, że nowa msza (tj. nieważna) jest równie dobra jak stara Msza, że kapłan uznaje wszystkie nowe sakramenty, wszystkie dokumenty II Soboru Watykańskiego, nowy kodeks prawa kanonicznego, itd.

Ponadto musi przyrzec pisemnie, że nie utrzymuje żadnych kontaktów z lefebrystami albo z tymi katolikami, którzy mają poważne wątpliwości co do w/w spraw. Św. Pius V w swojej słynnej bulli *Quo primum* gwarantuje prawo każdego kapłana do odprawiania trydenckiej Mszy św. i to, że nie musi on prosić o żadne specjalne pozwolenie na odprawianie Mszy w tym rycie. W końcu, ten kto dostanie to pozwolenie, nie może odprawiać trydenckiej Mszy św., ale mszę zmienioną według Jana XXIII z roku 1962, co jest kolejną kpina całej procedury. W tej zmienionej mszy kapłan musi wspomnieć w kanonie "*Una cum Joanne Paulo Secundo*", co oznacza, że modli się o komunię Kościoła z heretykiem Janem Pawłem II, a to już jest świętokradztwem i dla szczerego katolickiego kapłana jest niedopuszczalne. To tak jakbyśmy we Mszy św. prosili o komunię Kościoła z Marcinem Lutrem. Niektórzy wierni mówili mi, że oni nie wspominają Jana Pawła II we Mszy św., jednak nie uświadamiają sobie, że istotne jest to, o co się modli kapłan, gdyż to on odprawia Mszę.

Ta msza indultowa odprawiana jest w kościele, gdzie odprawiana jest też nowa msza, która jest nieważna, a to wytwarza nieprzyjazną dla katolika sytuację, któremu nie wolno przebywać w świątyni, gdzie bałwochwalcza msza (jako że w nowej mszy chleb i wino nie przemieniają się w Ciało i Krew naszego Pana Jezusa Chrystusa) miesza się z ważną Mszą. Dochodzi do groźnej sytuacji, kiedy kapłan odprawiający ważną mszę indultową musi iść po hostie do "tabernakulum", w którym są niekonsekrowane hostie i te potem rozdaje wiernym a ci biedacy nie uświadamiają sobie, że przyjmują tylko chleb, czyli oddają cześć zwykłemu chlebowi, co stwarza materialne bałwochwalstwo.

g) Niekanoniczny wybór tradycyjnego "papieża"

Pewni tradycyjni katolicy, chcąc udowodnić, że wierzą w urząd papieski uciekają się do nielegalnego wyboru "papieża" i w ten sposób mamy na świecie wielu takich "papieży". Niektórzy z nich sami mianowali się na ten urząd, inni powołują się na mistyczny sposób swojego "wybraństwa". To również nie jest rozwiązanie katolickie. Prawowity papież musi być biskupem Rzymu i musi mieć kontakt z każdym katolickim biskupem. Prawowity papież nie może zmienić nieomylnych wyroków swoich poprzedników jak to uczynili niektórzy z samozwańczych "papieży". Fanatyzm wszystkich grupek powstałych wokół tych "papieży" powoduje powstanie tendencji do odseparowywania się.

h) Rozwiązanie świeckie

Kiedy liczni wierni przestali dowierzać kapłanom i biskupom, których obwiniają o destrukcję Kościoła, przejęli kierownictwo swoich kościołów we własne ręce. Założyli sobie swoje komitety albo rady, które następnie podpisują umowę z jakimś tradycyjnym kapłanem, który przyjdzie i odprawi Mszę św. albo udzieli innych sakramentów i odejdzie. Kapłan nie śmie mówić o wielu sprawach, gdyż w przeciwnym razie umowa z nim zostanie zerwana.

Potem "kupują" sobie innego bardziej posłusznego kapłana, który raczej milczy w trosce o swój "żołd".

Jest to typowe rozwiązanie protestanckie, które jest zaprzeczeniem katolickiego dogmatu, że biskup wraz z kapłanami są odpowiedzialni za prowadzenie miejscowych Kościołów.

KATOLICKIE ROZWIĄZANIE

Ruch tradycyjnych katolików jest już siłą, której się nie da zatrzymać, bowiem coraz więcej kapłanów uświadamia sobie powagę kryzysu w Nowym "Kościele" kierowanym przez Watykan. Ci kapłani chcą pozostać wierni Kościołowi katolickiemu i dlatego odmawiają posłuchu ślepym przewodnikom Neokościoła. Niektórzy z tych kapłanów byli konsekrowani na biskupów przez wietnamskiego arcybiskupa Ngo Dinh Thuca, aby została zachowana ważność katolickiego kapłaństwa a tym samym również ważność Mszy świętej i innych sakramentów. Grupa tych biskupów zorganizowana w Przymierzu Katolickim, do którego należy też autor tej książki wydała w 1989 roku deklarację na temat obecnej sytuacji w Kościele, w której przedstawiają katolickie, pozytywne rozwiązanie tej sytuacji.

DEKLARACJA BISKUPÓW

1. My, niżej podpisani biskupi, wezwani nadzwyczajnymi okolicznościami do zachowania świętego posłannictwa świętego, katolickiego i apostolskiego Kościoła rzymskiego, gdy Kościół ten utracił prawowitego rzymskiego papieża, oświadczamy, że dzisiejsza hierarchia działająca i nauczająca w sprzeczności z nieomylną magisterialną nauką Kościoła dotyczącą ekumenizmu, naśladując nieprawny (nieważny) Drugi Sobór Watykański, nie przemawia w imieniu Kościoła katolickiego i jest w rzeczywistości pozbawiona Boskiego autorytetu i jurysdykcji nad wiernymi. Prawdziwy Kościół Boży, założony na Skale, którą jest Piotr i jego wiara nauczająca pod kierownictwem Ducha Świętego nie może uczyć błędu i nie może sobie zaprzeczać.

2. Podczas gdy my sami w czasie formalnej nieobecności prawowitego papieża, chociaż nie uzurpujemy sobie prawa do sprawowania jurysdykcji jaka przysługuje prawowitym ordynariuszom diecezjalnym, ale jako ważnie konsekrowani biskupi z powodu misji apostoelskiej Kościoła, nie tylko że powołujemy się na moc wypływającą z biskupich konsekracji, ale również na urząd nauczycielski, który jest właściwością świętego charakteru biskupich konsekracji. Na mocy powyższego, wzywamy wszystkich kapłanów i wiernych, aby zjednoczyli się z nami w odrzuceniu nielegalnych reform, albo tych już "proklamowanych" lub pochodzących z tzw. II Watykańskiego Soboru, kierując się nakazem św. Pawła: "... *fratres, state, et tenete traditiones quas didicistis sive per sermonem, sive per epistulam nostram... (... bracia, trwajcie niewzruszenie, a trzymajcie się podań, których się nauczyliście czy to przez naukę ustną, czy też przez list nasz...)*" (2 Tes. 2, 14) a któreśmy otrzymali od Apostołów i od ich następców. Święta tradycja, jak tego uczy Kościół, jest opiekunką i nauczycielką Prawdy katolickiej wyrażonej w nieomylnym nauczaniu magisterialnym Kościoła.

3. "Reformy" soborowe w zamyśle miały zmodernizować Kościół a przez to zmienić go na słaby "znak sprzeciwu" wobec świata niewiary. Te reformy jednak nie są ufundowane na skale wiary katolickiej, ale na piasku ekumenizmu, ponieważ jakakolwiek konfederacja sekt protestanckich nie jest związana z jedynym prawdziwym Kościołem założonym przez Chrystusa, który to błąd potępił świętej pamięci Ojciec Święty Pius XI w swojej sławnej encyklice *Mortalium animos*.

"W tych warunkach, uczy Ojciec Święty, oczywiście ani Stolica Apostolska nie może uczestniczyć w ich zjazdach, ani też nie wolno wiernym zabierać głosu lub wspomagać podobne poczynania. Gdyby to uczynili, przywiązałyby wagę do fałszywej religii chrześcijańskiej, różniącej się całkowicie od jedyne Kościoła Chrystusowego".

4. Ta trucizna ekumenizmu jest oczywista w nowym obrządku religijnym wypływającym z soboru. Jeżeli chodzi o tzw. nowy porządek mszy i pozostałe sakramenty, możemy także razem z prorokiem powiedzieć, że został wstrząśnięty cały dom Boży ze swoimi siedmioma filarami. Wszystko zostało całkowicie protestantyzowane. To co było typowo katolickie i piękne swoją głębokością i wyrażone przez stulecia w świętym języku rzymskiego Kościoła, po łacinie, to wszystko zostało niemilosiernie odrzucone, zwulgaryzowane i w ten sposób lamenty proroka Jeremiasza sprawdziły się co do joty.

5. "Po owocach ich poznacie" (Mt. 7, 20). Od soboru nieporządek w Kościele się tylko powiększył. W czasie gdy kamery liberalnych środków masowej komunikacji kanonizują "charyzmatycznych papieży" na oczach mas w katolickich parafiach i szkołach szerzy się anarchia, zarówno doktrynalna jak i dyscyplinarna. Sporadyczne protesty wychodzące z Rzymu nie odnoszą żadnego skutku, co tylko świadczy o upadku autorytetu na najwyższych urządach.

6. Owieczki trzody Chrystusowej od czasu soboru są rozproszone i zdane na siebie. Większość przestała praktykować wiarę, wielu się jej wyparło albo wstąpiło do różnych sekt. Ci, którzy pozostali wierni tradycyjnym wartościom skupili się wokół kapłanów, którzy zostali wierni tradycyjnej Mszy świętej, gdy tymczasem wielu z tych, którzy zostali w swoich parafiach jęczą z powodu zamętu, który widzą. "Zabrali nam Pana i nie wiemy, gdzie Go położyli" (por. Jan. 20, 13). Wielka liczba kapłanów wystąpiła ze stanu kapłańskiego i zaznaczył się też masowy exodus ze stanu zakonnego, który został całkowicie zdeformowany. Od czasu soboru odeszło z zakonów około 400 000 zakonników i zakonnice.

Cóż innego możemy widzieć w tym rozproszeniu owieczek Chrystusowych, jak nie to, że Pasterz został ugodzony a Kościół obrabowany z prawdziwego Chrystusowego Zastępcy.

7. Od roku 1983 widzimy wywrotowy wpływ soboru również w nowym kodeksie prawa kanonicznego. W kanonie 204 znajdujemy święty Kościół katolicki zredukowany jedynie do fragmentu większego "ludu Bożego", który obejmuje wszystkich ochrzczonych katolików i niekatolików. W kanonach 844, 912 i 933 znajdujemy *communicatio in sacris* (wspólne z niekatolikami przyjmowanie i udzielanie sakramentów), co zawsze było przez Kościół zabronione. Oto nowy bezimienny lud Boży. "Nie wierzyli królowie ziemscy i wszyscy mieszkańcy świata, żeby miał wniknąć nieprzyjaciół i przeciwnik przez bramy Jeruzalem" (Tren. Jer. 4, 12).

8. Na nas katolickich biskupach spoczywa obowiązek obrony i zachowania nieomylnego magisterialnego nauczania Kościoła. W świetle tego wszystkiego, cośmy tu zaznaczyli, musi być jasnym obowiązek katolików: Musimy całkowicie odrzucić tzw. II Sobór Watykański razem z jego fałszywymi papieżami, biskupami i kapłanami im posłusznymi. Św. Paweł ostrzega nas, abyśmy nie mieli udziału w grzechach innych. Era rozpoczęta soborem jest tym wielkim odstępstwem od wiary, które poprzedza nadejście Antychrysta, przepowiedzianym przez św. Pawła w jego 2 Liście do Tesaloniczan.

9. Katolicy nie mogą świadomie robić kompromisów. Nie mogą, jak to niektórzy radzą, z jednej strony uznawać autorytet Boży u soborowych "papieży" i jednocześnie odmawiać im posłuszeństwa dowodząc, że w heretyckich przejawach nie wykonują oni nieomylnego urzędu nauczycielskiego Kościoła. Bowiem gdyby kiedykolwiek prawdziwy rzymski papież publicznie, jawnie uczył błędu i tym samym zdradził Kościół, przez to zostałaby poddana w wątpliwość nieomylność samego Kościoła a także nieomylność jego zwyczajnego nauczycielskiego urzędu. "*Kto was słucha, mnie słucha*" (Łk. 10, 16). Pierwszy Sobór Watykański poza definicją o nieomylności papieskiej ogłosił też, że "*Stolica Piotrowa zawsze była wolna od błędu w sprawach wiary i moralności*" (Denz. 1836). Nikt nie może oszukać Kościoła i jednocześnie być formalnym Zastępcą Chrystusa. Tenże sobór nie chciał zmuszać wiernych do posłuszeństwa "papieżowi" w sprawach dyscypliny i zarządzania Kościołem, jeśliby się on mylił w formalnym sprawowaniu swojego urzędu powszechnego nauczyciela Kościoła.

10. Dla wielu nasze żądanie opuszczenia swojej parafii i wierne przyłgnięcie do tradycyjnej Mszy świętej i dyscypliny może się wydawać przesadne. Będzie to dotyczyć większości wiernych, którzy przez niedostatek kapłanów mogą się znaleźć w sytuacji braku Mszy lub sakramentów albo będą mieli jedynie okazjonalny dostęp do nich. Mogą oni słusznie zapytać, jak w takich warunkach będą mogli przeżyć duchowo i jednocześnie zbawić swoją duszę.

11. Jako pasterze Chrystusowi całkowicie rozumiemy ich troski. Jednakże w sprawach wiary nie możemy czynić kompromisów. Jej zewnętrzny przejaw i praktyka musi być w zgodzie z prawdą Kościoła. "*Ojcze, uświęć ich w prawdzie*" (Jan. 17, 17). Rzeczywiście, obecnie tylko niewielu kapłanów wykonuje swoją posługę według zasad, któreśmy tu opisali. Jesteśmy jednak pełni nadziei, że wierni zostaną poruszeni Bożą łaską i poznają prawdę, która jak zapowiedział nasz Pan Jezus Chrystus oswobodzi ich z cienia śmierci i wspomocze nasze starania. "*Teraz nadeszła godzina, abyśmy się przebudzili ze snu*" (Rzym. 13, 11). Jak nasi praojcowie w czasie angielskiej "reformacji", tak też dzisiaj katolicy są wzywani przez Bożą Opatrzność do wyznania swojej wiary i właśnie do odrzucenia nowych obrządków. Nie powinni również uczestniczyć nawet w tradycyjnej Mszy, jeżeli jest ona odprawiana w jedności (*una cum*) z fałszywym papieżem i biskupami jemu podległymi.

12. Tam gdzie chwilowo nie jest dostępna tradycyjna Msza święta najlepszą alternatywą jest odmawianie różańca świętego. Nikt nie zginie, kto będzie oddany różańcowi. Odmawianie różańca świętego nie powinno się odbywać tylko w rodzinie w zaciszu domowym, ale też razem z innymi katolikami, którzy by tak spełnili swój

niedzielny obowiązek. Różaniec święty powinien być związany z duchową komunią. Żarliwe i szczere pragnienie sakramentów może zyskać wiele łask. Powinien zostać położony nacisk na studiowanie prawdziwej nauki katolickiej i duchowości z książek wydanych przed soborem i posiadających ważną kościelną aprobatę. Dzieci powinny być nauczane według tradycyjnego katechizmu.

13. Na zakończenie powinniśmy zbadać przyczyny tego niesłuchanego kataklizmu jaki nawiedził Kościół. Jego powodem nie jest nic innego jak tylko nasze grzechy. Według słów proroka: *"Zgrzeszyliśmy, nieprawość czyniliśmy, niezbożnieśmy się sprawowali, odwróciliśmy się i odstąpiliśmy od przykazań Twoich..."* (Dan. 9, 5). Tenże Daniel mówi (jak się wydaje) o naszych czasach, kiedy widzi nieprzyjaciela ludu Bożego jak *"rozwielił się aż do siły niebieskiej, i zrzucił część siły i gwiazd, i podeptał je. I aż do księżycia siły rozwielił się, i odjął od niego ofiarę ustawiczną, i zburzył miejsce świątyni jego. I dano mu moc przeciw ustawicznej ofierze dla grzechów, i porzucona będzie prawda na ziemi, i będzie czynił, a powiedzie mu się"* (Dan. 8, 10-12).

14. Wielkość kataklizmu, którego doświadczamy mierzy się ogromem naszych grzechów przeciw Bożym przykazaniom i przeciw Kościołowi. *"Od każdego, komu wiele dano, wiele wymagać się będzie"* (Łk. 12, 48). Niech zatem nasza pokuta i poprawa dorówna naszym upadkom. Najświętsza Maryja Panna ostrzegła nas w Fatimie o tych czasach jako konsekwencji zaniechania pokuty i zaniedbania odmawiania różańca świętego. Teraz dla nas wszystkich nadszedł czas aby to naprawić. Tylko bezwzględny pragnieniem możemy sobie wyprosić łaskę Bożą ponownego zapanowania prawdziwego pasterza na Stolicy Piotrowej, ponieważ od papieża uzależniona jest odnowa Kościoła. Obrona papieżstwa, tego Boskiego urzędu jest najważniejszym zadaniem nas biskupów.

15. Niniejszym wzywamy wszystkich, którzy czytają tę deklarację, aby ją rozpowszechniali między wierzącymi, również wśród tych, co odpadli od wiary.

Nasze Katolickie Przymierze Biskupów oddajemy pod opiekę Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny, św. Józefa, Jej oblubieńca i św. Michała, księcia zastępów niebieskich.

W święto Bożego Serca, czerwiec 1989 roku.

Biskupi: + Robert McKenna OP (USA).

+ Vida Elmer R. I. P. (Węgry, USA).

+ Oliver Oravec (Kanada, Słowacja).

+ Martinez (Meksyk). ...

Artykuł ten jest fragmentem książki J. Exc. ks. biskupa Olivera Oraveca: *Pravda o Cirkvi* (pełny tytuł w tłumaczeniu polskim: *Prawda o Kościele. Czy Jan Paweł II jest katolikiem? Czy Watykan jest centrum Nowej sekty?*), wydanej w 1998 r. (1)

Z języka słowackiego tłumaczył Mirosław Salawa

Przypisy:

(1) Por. 1) Bp Oliver Oravec, a) [*Prawda o Kościele*](#). b) [*O współczesnym tzw. ekumenizmie*](#). c) [*Totalna wolność?*](#) d) [*Problemy z Bractwem Św. Piusa X \(FSSPX\)*](#). e) [*Osculator Alkoranis*](#). f) [*Nabożeństwa ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi Panny*](#).

2) "Trento", [*Stanowisko Teologiczne Trydenckiego Bractwa Kapłańskiego*](#).

3) Bp Robert Fidelis McKenna OP, [*Nieomyślność papieska*](#).

4) Ks. Noël Barbara, a) [*Papieska nieomyślność a dzisiejszy kryzys w Kościele*](#). b) [*Ecône – koniec, kropka*](#). c) [*List otwarty do członków Bractwa Św. Piusa X \(FSSPX\)*](#). d) [*Uderzające podobieństwo reform Pawła VI do reformy anglikańskiej 1549 roku*](#). e) [*Katolicka Msza święta a Novus Ordo Missae. Czy NOM jest ważną mszą?*](#) f) [*Czy Jan Paweł II jest modernistą?*](#) g) [*Zdemaskowanie braku autorytetu władzy Neokościoła*](#).

5) Ks. Benedict Hughes CMRI, a) [*A on znowu swoje! Bergoglio wywołuje zgorzenie wśród katolików nonszalanckim podejściem do małżeństwa*](#). b) [*Zaniechanie potępienia: Bergoglio zaniedbuje obowiązek potępienia zła*](#). c) [*Franciszek okazuje względy dla ruchu charyzmatycznego*](#). d) [*Farsa Vaticanum II. Rzetelna ocena soboru po pięćdziesięciu latach*](#). e) [*Neopapież – fałszywy papież*](#). e) [*Ciężkie zaniedbanie: Całkowita porażka soborowej hierarchii w egzekwowaniu norm moralnych*](#). f) [*Nowa encyklika: Bergoglio wykorzystuje koniunkturę na "zmiany klimatyczne"*](#). g) [*Nowa Religia Człowieka. Bergoglio propaguje naturalizm w "papieskich wideo-przesłaniach"*](#). h) [*"Papież" Franciszek kontra św. Franciszek. Haniebna karykatura Wielkiego Świętego*](#). i) [*Milczenie pasterzy*](#). j) [*Wielomówstwo. Dlaczego moderniści publikują takie rozwlekłe dokumenty?*](#) k) [*Papież Pius XII – w pięćdziesiątą rocznicę śmierci*](#).

6) Św. Pius X, Papież, a) [*Encyklika "Pascendi dominici gregis" o zasadach modernistów*](#). b) [*Przysięga antymodernistyczna*](#). c) [*Przemowa do kardynałów przeciw neoreformizmowi religijnemu*](#). d) [*Encyklika "Acerbo nimis" o wykładzie nauki chrześcijańskiej*](#).

7) Papież Pius XI, [*Encyklika "Mortalium animos". O popieraniu prawdziwej jedności religii*](#).

8) O. Mikołaj Jamin OSB, [*Myśli ściągające się do błędów tegoczesnych*](#). a) [*O jedności prawdziwej religii*](#). b) [*Jezus Chrystus potępia tolerancję*](#). c) [*Poza Kościołem nie ma zbawienia*](#).

9) Ks. Jacek Tylka SI, a) [*Dogmatyka katolicka*](#). b) [*Traktat o Kościele Chrystusowym*](#). c) [*O obojętności, czyli indyferentyzmie w rzeczach religii*](#). d) [*O własnościach religii*](#). e) [*O cnotach heroiczych*](#).

10) Ks. Maciej Sieniatycki, a) [Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna.](#) b) [Zarys dogmatyki katolickiej.](#) c) [System modernistów.](#) d) [Modernistyczny Neokościół.](#) e) [Problem istnienia Boga.](#) f) [Dogmatyka katolicka. Podręcznik szkolny.](#) g) [Główne zasady etyki Kanta a etyka chrześcijańska.](#) h) [Modernizm w książce polskiej.](#)

11) Akta i dekrety świętego powszechnego Soboru Watykańskiego (1870), [Pierwszy projekt Konstytucji dogmatycznej o Kościele Chrystusowym przedłożony Ojcom do rozpatrzenia.](#)

12) Ks. Dr Henryk Maria Pezzani, [Kodeks Świętego Katolickiego Kościoła Rzymskiego. Kanon 26. Zakazany jest wybór na Papieża tego, kto odstąpił od wiary katolickiej, heretyka lub schizmatyka; jeśli ktoś taki zostanie wybrany, wybór jest nieważny. \(Codex Sanctae Catholicae Romanae Ecclesiae. Can. 26. Devius a fide catholica, haereticus, vel schismaticus eligi prohibetur in Romanum Pontificem; si eligatur nulla est electio\).](#)

13) a) [Mały katechizm o Syllabusie.](#) b) [Mały katechizm o Nieomyślności Najwyższego Pasterza.](#)

14) Henryk Hello, a) [Nowoczesne wolności w oświeceniu encyklik. Wolność sumienia – wolność wyznania – wolność prasy – wolność nauczania.](#) b) [Syllabus w wieku XX.](#)

15) Abp Emil Guerry, [Kodeks Akcji Katolickiej.](#)

16) Ks. Walenty Gadowski, [Nauka Kościoła. Wybór orzeczeń dogmatycznych Kościoła katolickiego i jego praw kanonicznych.](#)

(Przypisy i ilustracje od red. *Ultra montes*).



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXVIII, Kraków 2018